

DZIENNIK WILEŃSKI

Biuro Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

CENY PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 30 fen., półroczna — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 30 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. **z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu:** Rocznie — 18 mk., półroczna — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 30 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. **Zmiana adresu — 25 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., akrolegi — 30 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej akrolegi i inne niedcierpiące swiarki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkiewskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Za duszę

Ś. p. Edmunda Bortkiewicza

w 5 tą rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba w piątek, 17 maja, o godz. 9 i pół rano.

C ó r k a.

W piątek, dnia 17 maja, o godz. 10 rano odbędzie się w Ostrej Bramie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

STANISŁAWA i TOMASZA BOKSZCZANINÓW,

zmarłych w m. Syrcy, gub. Mohylowskiej.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 15 maja.
FRONT ZACHODNI.

Miejscowe ataki na północ od Kemmelu uwięziły się całkowitem powodzeniem i dostarczyły 125 jeńców. Nasze ataki dotknęły wojska nieprzyjacielskie podczas zamiany ich przez inne i przyprawiły Francuzów o ciężkie krwawe straty.

W okolicach Kemmelu walka artylerji była w dalszym ciągu wzmożona. Dzisiaj rano ataki francuskie zapoczątkowały tam nowe walki piechoty.

Pomiędzy Lys a kanałem La Basée, na Scarpe'ą i około Bucquoy panował ożywiony ogień artylerji nieprzyjacielskiej, szczególnie w ciągu nocy.

Pomiędzy Ancre i Somme'ą przy pomocy nagłego ataku wdarliśmy się do linii angielskich nad drogą Bray-Corbis i utrzymaliśmy się na zdobytym terenie pomimo dwukrotnych silnych kontrataków ze strony wroga. W celu udzielenia poparcia piechocie trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność artylerji.

Około Villers-Bretonneux, po obu stronach Luce i Avre wielokrotnie wznowiała się walka ogniowa.

Na zachodnim brzegu Avre nieprzyjaciel natarł na nasze linie około Castelu, lecz został z ciężkimi stratami odparty.

Na poszczególnych odcinkach toczyły się potyczki wywiadowcze.

Nasi lotnicy stracili wczoraj pięć nieprzyjacielskich balonów «captifs». Zarzuciliśmy obficie bombami Calais, Dunkierkę i inne, znajdujące się na tyłach parki i amunicja i prządzenia kolejowe nieprzyjaciela.

Z innych frontów niema nic nowego.

Parwasy generał-kwatermistrz Ludendorff.

WIEDEŃ (15 bm. W. C. i K. b. k.) Cesarz Karol wystosował do cesarza Wilhelma następującą depeszę: «W chwili gdy w drodze powrotnej opuszczam błogosławioną ziemię Rzeszy Niemieckiej, jest dla mnie gorącą potrzebą serca wyrazić Ci i Twojemu z jeszcze jednym najgorętszym pozdrowieniem najserdeczniejsze podziękowanie za nie tylko bardzo uprzejme, lecz i szczerze przyjazne przyjęcie, jakiego wczoraj doznałem z Twojej strony.

Wysoce zadowolony z naszej marynady mówię Ci z całego serca i w wiecznej przyjaźni — do prędkiego widzenia».

Cesarz Wilhelm odpowiedział na to w sposób następujący: «Dziękuję bardzo za przyjazną depeszę. Cieszę się serdecznie, że powróciłeś zadowolony ze swojej tutaj wizyty.

Dla mnie było również wielką przyjemnością widzenie się z tobą i pomowne stwierdzenie podczas naszych szczegółowych uwiadomeń całkowitej naszej zgodności co do przyświecających nam celów. Urzeczywistnienie ich będzie wielkim dobrodziejstwem dla naszych państw.

Mam nadzieję, iż wkrótce będę mógł skorzystać z Twych uprzejmych zaproszeń.

Serdeczne pozdrowienia dla Zyty i Ciebie, w wiernej przyjaźni.

Wilhelm».

KIJOW (14 bm. W. T. B.) — «Kijewska Myśl» ogłasza deklarację nowego rządu ukraińskiego, występującą przedewszystkiem przeciwko pogłoskom, że hetman Skoropadskij pragnie wprowadzić z powrotem absolutyzm.

Dalej deklaracja ta oświadcza, że główne zadanie rządu polega na umocnieniu porządku państwowego i kierownictwie krajem aż do czasu zwolania reprezentacji narodowej. Opracowuje się odpowiednie prawo wyborcze. Tak samo rząd obmyśla plan reformy agrarnej, przy pomocy której ma być usunięty «głód ziemi» u małorolnych włościan ukraińskich. Te prywatne ziemie, które bez szkody dla interesów rolnictwa będą mogły być wywłaszczone, mają być zakupione przez państwo i następnie ustąpione włościanom według umiarkowanych cen.

BERN (15 b. m. Frankf. Ztg.) — Jak donosi ag. Havasa, w Kijowie odbywają się konferencje szeregowe pomiędzy delegatami ukraińskimi a rosyjskimi.

Ukraińcy wyrazili gotowość zawarcia zawieszenia broni.

Ukraina pretenduje do floty Czarnomorskiej, ale zapewni Rosji kompensacje natury gospodarczej i finansowej.

SZTOKHOLM (13 bm. W. T. B.) — Fińskie biuro inform. donosi półurzędowo, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosją a Finlandją jeszcze nie istnieją. Nie może być nawet o nich mowy, dopóki forteca Ino nie została ustąpiona, rosyjskie siły zbrojne są na wodach fińskich, burzyciele fińscy znajdują w Petersburgu przytułek i mają tam możność knuć nowe plany nieprzyjazne, a władze w Koreli północnej popierają kroki nieprzyjacielskie.

ZURYCH (d. 14 bm. Lokal.) — Ag. Havasa donosi z Moskwy: Większa ilość torpedowców rosyjskich i kilka okrętów wojennych, które stały w Helsingforsie, za pozwoleniem dowództwa niemieckiego w Finlandji powróciły do Petersburga.

KONSTANTYNOPOL (14 bm. Agencja Mill) — Dnia 11 bm. został podpisany w Berlinie przez przedstawicieli obydwóch państw pokój pomiędzy Turcją a Finlandją.

GENEWA (d. 14 b. m. Lokal.) — W Paryżu wywołała zaniepokojenie wiadomość, że b. rosyjski minister Sazonow oddany został pod sąd wojenny. Sazonow posiada przypuszczalnie tajne papiery, ważniejsze co do swej treści, niż będące w posiadaniu kogokolwiek z pośród koalicyjnych mężów stanu.

HAAGA (da. 13 b. m. Nat.) — Jak donosi «Mauch. Guard» krąży pogłoski, że zarówno pewność wojskowa w Irlandji jak też i homerule upadną.

LONDYN (14 b. m. Reuter.) — Gen. Maurice objął stanowisko współpracownika w sprawach wojskowych w piśmie «Daily Chronicle».

HAAGA (14 bm. D. Tagesztg.) — Wczoraj przybyła do Queenstownu pierwsza w całym składzie floty kontrtorpedowców amerykańskich.

Została ona powitana w rozkazie dziennym komendanta miasta, w którym ten ostatni wyraził w imieniu Anglii wdzięczność za pomoc amerykańską.

BAZYLEA (14 bm. N. Allg. Ztg.) — Ugoda zawarta pomiędzy rządem francuskim a greckim upoważnia francuskie wojska do pociągania do służby wojskowej obywateli greckich we Francji.

Komunikat wleozerny.

BERLIN (15 bm. Urzędowiec.) — Przy odpięciu ataku nieprzyjacielskiego, który nastąpił dzisiaj rano na północ od Kemmelu, w naszej przedniej linii pozostało ograniczone miejsce włamania się.

Ponowny atak Francuzów na północ-zachód od Morenil nie powiódł się z ciężkimi stratami.

O reformę wyborczą w Prusach.

BERLIN (14 b. m. W. T. B.) — W Izbie posłów odbywało się w dalszym ciągu trzecie czytanie projektu reformy wyborczej.

Przy obradach w sprawie § 3 (prawo wyborcze pluralne) zgłoszone zostały wnioski liberalów narodowych i postępowego stronnictwa ludowego, żądające przywrócenia pierwotnej redakcji projektów, która przewiduje równe prawo wyborcze.

Pos. dr. Porsch (centr.) Ta część moich przyjaciół politycznych, która chciała uzależnić swe stanowisko od losu wniosków zabezpieczających, głosować będzie dziś za równym prawem wyborczym.

Odrzucamy wnioski komisji. Zastrzegamy dla siebie swój ostateczny stosunek do wniosku Lohmanna. Zawiera on godne uwagi punkty zbliżające.

Pos. v. Kardorff (bezp.) I ja również widzę we wniosku Lohmanna most do porozumienia. W wypadku rozwiązania Izby doszłoby do wielkiego zakłócenia spokoju w naszym życiu politycznym.

Pos. Hirsch z Berlina (socj.): Po odrzuceniu równego prawa wyborczego, rząd winien dokonać rozwiązania Izby natychmiast, gdyż nie ma co liczyć na późniejsze porozumienie.

Pos. v. Oertzen (wolnokons.): Należy przeszkodzić temu, aby żywioły spokojne i umiarkowane zostały smajoryzowane przez szerokie masy. Mam nadzieję, że na podstawie wniosku Lohmanna dojdzie do porozumienia.

Pos. Adolf Hoffmann (socj. niezal.) Równie prawo wyborcze przyjdzie pomimo rządu obecnego. Nawet

przy uchwaleniu jednego głosu dodatkowego projekt byłby dla nas nie do przyjęcia.

Pos. Graef (kons.) Nie chcemy przykładzić ręki do zachwiania mocnej budowy państwa pruskiego przez demokratyzowanie landtagu.

Nie chcemy również, aby pełnomocnictwa korony doznały ograniczenia przez system parlamentary.

Następuje głosowanie w sprawie wniosku co do przywrócenia tekstu rządowego § 3 projektu, (równe prawo wyborcze). Głosowanie jest imiennem. **Wniosek upada 236-ciu głosami przeciwko 185.**

Wniosek Lehmanna, według którego w pewnych warunkach wyborca oprócz pojedynczego prawa głosu może uzyskać jeszcze dwa głosy dodatkowe, **został również w głosowaniu imiennem obalony 338 głosami przeciwko 73.**

§ 3. **uchwały komisji** dotyczącej wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego **został zastępcie obalony 220 głosami przeciwko 191; 4 posłów powstrzymało się od głosowania.**

Wice-prezes ministerjum dr. Friedberg, złożył następujące oświadczenie:

Jak i poprzednio rząd pruski obstaruje niezmiennie przy równym prawie wyborczym i zdecydowany jest na zastosowanie w celu przeprowadzenia jego wszystkich środków przewidzianych przez konstytucję. Rząd jest jednak zdania, że Izba panów, jako równorzędny czynnik prawodawstwa, winna określić swe stanowisko w stosunku do tej zasadniczej sprawy naszego państwowego i konstytucyjnego życia, zwłaszcza, że i mowa organizacja Izby panów stanowi ważną część zamierzonej reformy.

Wobec tego musi się tą kwestją zająć również i Izba panów. Jeżeli, wbrew oczekiwaniom rządu, postępowanie to, zgodne z trybem prawodawczym, nie doprowadzi w określonym terminie do ostatecznego uchwalenia równego prawa wyborczego, to nastąpi również bezpośrednio **rozwiązanie Izby posłów**, gdy tylko, zdaniem rządu pruskiego, sytuacja wojenna na to pozwoli.

Wice-prezes Izby, dr. Porsch, zakomunikował, że 5 czerwca zbierze się rada sejmowa i zdecyduje kwestję, kiedy ma nastąpić zgodnie z konstytucją mowa czytanie projektu.

Następne posiedzenie 4 czerwca.

* * *

Na posiedzeniu wtorkowym pruskiej Izby posłów w najbardziej spornej kwestji co do równego prawa wyborczego nie spadła, jak to wynika z powyższego, żadna pozytywna decyzja.

Izba odrzuciła przedewszystkiem wniosek co do przywrócenia pod tym względem projektu rządowego, który przewidywał, jak wiadomo, równe prawo wyborcze.

Następnie został odrzucony i kompromisowy wniosek prawego odtamu narodowo-liberałów, przewidujący w pewnych ramach głosy dodatkowe.

Wreszcie jednak został obalony, co prawda przez inną większość, i wniosek komisyjny, zmierzający do wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego. Wobec powstałego w ten sposób wazum cały projekt po 3 tygodniach zostanie, zgodnie z regulaminem, podany ponownie do głosowania w Izbie posłów.

O ile powstała obecnie luka nie zostanie wówczas zapełniona, projekt będzie uważany za odrzucony, i nie będzie mógł być przesłany do Izby panów.

O ile jednak zostanie wówczas osiągnięty w jakiegokolwiek formie pozytywny rezultat, po 3 tygodniach, zgodnie z przepisami konstytucji, będzie musiał odbyć się jeszcze raz głosowanie.

O zamachu stanu w Kijowie.

Zjazd «chliborobów».

«Dziennik Kijowski» z dnia 1 maja podaje następujące szczegóły o zjeździe rolników (chliborobów), na którym dokonał się właściwie kijowski zamach stanu.

Zjazd ten odbył się 29 kwietnia. Po mowach powitalnych wysłuchane zostały referaty pp. Kistiakowskiego i Dussana.

Referat prof. Kistiakowskiego.

Prof. J. Kistiakowski w referacie swym «Prawo rolne» za pomocą danych cyfrowych stwierdził, iż nieprzerwanie w ciągu ostatnich trzech dekad XIX wieku i początku wieku XX, dokonywał się na Ukrainie wzrost włościańskiej własności ziemskiej i zmniejszenie własności ziemskiej i kopców, i innych. Rząd, mówił prof. Kistiakowski, winien był ułatwić ten proces normalny, tymczasem zaś prawo rolne w pierwszym swym artykule skasowało samą zasadę własności wogóle. Czy taki prawodawca może być nazwany prawodawcą ludowym?

Słowa te wywołują burzliwe oklaski. Rozlegają się okrzyki «precz z Radą», «nie potrzeba nam Rady».

Referat p. J. Dussana.

Referat p. J. Dussana p. t. «Konstytucja Ukraińska» zawierał następujące twierdzenie:

«Konstytucja Ukraińska, zwołana na dzień 12 maja b. r. na mocy uchwały Centralnej Rady z dn. 11 kwietnia, — nie może być uznana za pełnego wyrażenia woli narodu ukraińskiego, a przeto nie powinna być wcale zwołana. Natomiast winny być zarządzone nowe wybory do Konstytucji Ukraińskiej».

Uzasadniając twierdzenie to, p. Dussan oprócz motywów prawnych powołał się również na presję, wywierane na wyborców przez partie socjalistyczne, zwłaszcza przez bolszewików, o czym świadczy szereg faktów, zarejestrowanych przez komisję wyborczą.

Referaty z prowincji.

Pierwszy głos otrzymał młody włościanin, przedstawiciel jednego z powiatów południowych, lecz zaledwie rozpoczął przemówienie od słów: «Towarzysze rolnicy», gdy całe audytorjum zaczęło rzucać okrzyki: «Tutaj niema towarzyszy. Precz. Wywodzić się i mówca musiał opuścić trybunę».

Głos otrzymał włościanin Nikolenko, przedstawiciel gub. podolskiej.

«Panowie rolnicy! — rozpoczął mówić Nikolenko, witany nader życzliwie przez audytorjum — życzę zjazdowi, aby osiągnął zachowanie prawa własności. Gdyśmy udawali się w drogę do Kijowa, wszyscy włościanie i ci co posiadają po kilkanaście dziesięcin, i ci co posiadają jedną lub dwie dziesięciny mówili nam: — «Zróbcie w Kijowie tak, aby nasza dziesięcina była istotnie naszą niezaprzedaną. (Burza oklasków).»

Z drugiej strony tak zwani «komitetowicze», przy współudziale milicji, usiłowali nas zatrzymać i udało się nam wyrwać się z ich rąk dopiero po trzecim drzwonku! Oto jakie panowały stosunki na wsia».

Przedstawiciel powiatu aleksandryjskiego, w gub. chersońskiej, włościanin F. Kuczma stwierdza, że włościanstwo zawiodło się na Radzie Centralnej, która postępowała w podobny sposób jak bolszewicy, a może być i gorzej (długotrwałe oklaski).

Dalej mówca powiada, że komitety składają się z przestępców kryminalnych, że wszystkimi pogromami kierowali członkowie komitetów rolnych (głosy: Prawda Racja!) Mówiąc o tem, jak dokonywano zasiewów, mówca oświadcza, iż ziarno rozgrabione z majątków włościanie zutili na pędzenie wódki, pola zaś zasiali plewami, wskutek czego nie podobna spodziewać się jakiegos urodzaju. Dalej mówca stwierdza, iż o prawdziwości wyborów do konstytucji świadczy najlepiej fakt, że w Elisawetgra-

dzie został wybrany iyd Sirota, który wspólnie z bolszewikami ograbił Bank Państwa na 2 miliony rubli i z kasy fabryki Elworti ukradł 50 tysięcy. W zakończeniu mówca powiada, iż należy obecnie rozbroić bandy, terroryzujące wieś, oraz propagować idee, głoszone przez Związek rolników.

Przedstawiciel amajewskiego powiatu w gub. chersońskiej, krytykując ostro próbę socjalizacji ziemi, podjętą przez Radę Centralną, żąda rozbrojenia band i uzbrojenia włościan, należących do związku rolników. Jednocześnie mówca podkreśla konieczność obecności w zarządach ziemskich osób, wybieranych na zasadzie cenzusu, nie zaś takich, których jedyną rekomendacją jest przeszłość kryminalna.

Przedstawiciel gub. jekaterynosławskiej oświadcza, iż gdy wyjeżdżał, był świadkiem gwałtów, dokonywanych przez «wolne koczactwo», i że należy przeto rozbroić je, zwróciwszy się po pomoc w tej kwestji do Niemców.

Cały szereg innych mówców żąda, aby została przywrócona silna władza, na co audytorjum odpowiada głosem okrzykami: «hetmana! hetmana!»

Obwołanie hetmana.

W dalszym ciągu obrad włoś. Jurczenko (del. z gub. połtawskiej), oświadcza, że według jego zdania niezbędna jest władza dyktatorska.

Na sali rozlegają się huczne oklaski i okrzyki: «brawa», «hura», «hetmana», «hetmana».

Wówczas, (było to o 3 po południu) w loży po lewej stronie sali ukazał się gen. P. Skoropadski w stroju czerkieskim. Okrzyki: «hetmana», «hetmana», «niech żyje hetman» stają się żywiołowymi.

Gen. P. Skoropadski po chwili opuszcza lożę i ukazuje się na scenie. Rozlegają się znowu owacyjne okrzyki. Generał Skoropadski zabiera głos.

Mowa hetmana Skoropadskiego.

«Panowie! Dziękuję wam za to, że dajecie mi władzę. Nie dla korzyści podejmuję się dźwiganie brzemienia władzy. Wiecie sami, że anarchja rozszerzyła się wszędzie, i że tylko mocna władza może przywrócić porządek.

Opierać się będę na was rolnicy, na dobrze myślących kołach ludności. Proszę Boga ażeby dał nam siłę i moc uratowania Ukrainy».

Zamknięcie obrad.

Mowa hetmana została powitana okrzykami: «hura»: «Niech żyje Jaśnie Wielmożny hetman!» Rozemtujszmowawci uczestnicy zjazdu podnoszą hetmana na rękach, Kowalenko woła:

«Całą sprawiedliwą władzę przekazujemy hetmanowi Pawłowi Piotrowiczowi Skoropadzkiemu».

Znowu rozlegają się okrzyki. Niebawem p. Dussan oświadcza:

— Jaśnie Wielmożny hetman już odjechał.

Następnie na wniosek przewodniczącego przystąpiono do odczytania rezolucji, opracowanej przez komisję specjalną, złożoną z przedstawicieli z wszystkich gubernji Ukrainy, po dwóch od każdej. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie.

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący oświadcza:

— Rezolucja obecnie uchwalona będzie złożona prawdziwemu gospodarzowi ziemi ukraińskiej Jaśnie Wielmożnemu hetmanowi P. P. Skoropadzkiemu.

O g. 3 min. 20 pp. zjazd został zamknięty przy okrzykach: «niech żyje hetman!», «hura».

Austro - Węgry.

Echa spotkania cesarzy.

WIEDEŃ (13 bm. C. i k. tel. b. k.) Z powodu dalsiejszego komunikatu urzędowego o spotkaniu się w niemieckiej kwatrze głównej cesarza Karola i cesarza Wilhelma oraz meków stanu stroa obu, dzienniki zamieszczają komentarz następujący:

Dawne dwuprzymierze zawartem zostało na gruncie obrony, miano-

wicie obrony przeciwko Rosji. Przebieg wojny wszechświatowej nie tylko nie osłabił przesłanek tego przymierza lecz je przeciwnie wzmocnił. Jesteśmy napadniętymi i musimy się bronić przeciwko całemu światu, który nas napastuje. Musimy więc trwać przy przymierzu obronnem, tworząc tylko do rozwoju i ugruntowania tego związku, który zachowa na zawsze cechy przymierza obronnego, nowe podstawy, gdyż Rosja, będąca głównym czynnikiem, grożącym państwu centralnym, na długi czas przestała być dla nas niebezpieczną; z drugiej zaś strony cały świat, złożony z innych wrogów grozi nam zniszczeniem. Obrona nasza winna się przystosować do tej sytuacji i mieć na widoku możliwość innej napadzi po za napadami Rosji. To przymierze obronne najzupełniej mieści się w ramach związku narodów, do którego koalicja rzekomo dąży. Związek narodów chce zabezpieczenia przed przyszłymi wojnami, dwuprzymierze dąży również nie do czego innego jak do zabezpieczenia przed wojną w przyszłości. Zasadnicza myśl jest ta sama. Jasnym jest, że przy rozważaniu odnowienia przymierza mieliśmy omówić również cały szereg stojących w ścisłym związku z tem kwestji politycznych, wojskowych i ekonomicznych.

O podział okręgów w Czechach.

Pisma czeskie donoszą, że rząd zamierza w drodze rozporządzenia przemienić istniejące w Czechach starostwa okręgowe, co oznaczałoby pierwszy krok do zaprowadzenia upragnionego przez Niemców podziału kraju na okręgi narodowe. Na razie, w myśl tych informacji pism czeskich, nowe zarządzenie miało być przeprowadzone w ten sposób, że radcy dworu, przydzieleni do większych starostw powiatowych, jak w Pilźnie, Śmichowie i t. d., zostaliby mianowani starostami okręgowymi. Rząd jest tego zdania, że Czech nie doznałaby przez to krzywdy, że jednako pod tą presją zgodziłaby się na podjęcie rokowań z Niemcami. Oprócz tego, donoszą pisma czeskie, iż rząd miał przyrzec Niemcom, że szkoła marynarska w Tryjeście zostanie przemianowana na niemiecką.

W przeciwieństwie do tego przedstawienia gazet czechskich pisma niemieckie stwierdzają, iż rząd oświadczył tylko zasadniczą gotowość do tych zarządzeń, zastrzegając przytem, że będą one mogły nastąpić dopiero w późniejszym terminie, a nie obecnie. Niemcy oświadczyli przytem, iż niema mowy o żadnym otcroli. Faktem jest jednak, że w obozie czeskim nagle tych informacji powstał tam większy niepokój, ponieważ dowiedziano się także, iż Rada ministrjalna, która odbyła się poniedziałek, zajmowała się rzekomo kwestją podziału okręgów w Czechach.

Rosja.

Cesarzowa - wdowa w Kijowie.

Według gazety «Stockholms Tidn», pismo kijowskie «Utro» komunikuje, że cesarzowa-wdowa Marja Teodozowna przybyła do Kijowa.

Hetman ukraiński Skoropadski był podobno niegdyś jej paziem.

Ostatnie wypadki na Ukrainie wywarły na cesarzowej-wdowę głębokie wrażenie.

Kornilow podąża do Orenburga.

Jak donosi korespondent odeski «Berl. Tag.», Niemcy nie zetknęli się z wrogami bolszewikom wojskami generała Kornilowa, którego główna kwatera mieściła się w Jekatierino-darze.

Kornilow, który narazie był przez bolszewików odrzucony z Jekaterynodaru do okręgu Kubańskiego, następnie przy pomocy gen. Filimonowa znowu zdobył to miasto, ale obecnie

pomaszerował dobrowolnie do Orenburga, gdzie chce połączyć się z hetmanem Dutowem.

Kornilow i jego pomocnicy, generałowie Markow i Denikin (?), posiadają podobno w swym rozporządzeniu 10 tys. żołnierzy. Korpus generała Filimonowa liczy podobno 12 tys. żołnierzy.

W rzeczywistości skład ich armji niega codziennym zmianom, ponieważ, wzorem bolszewików, również i żołnierze Kornilowa i Filimonowa według swego widzimisię przychodzą i odchodzą.

Ze świata.

O pokój na Kaukazie.

BERLIN (15 b. m. B. T.) — Rozpoczęły się w Batumie rokowania pokojowe z republiką Zakaukaską. Głównym pełnomocnikiem rządu niemieckiego jest gen. v. Kersow, attaché wojskowy poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu. Z urzędu do spraw zagranicznych w Berlinie udał się do Batumu sekretarz legacji, v. Wendendowicz; w naradach przyjął tam udział pozatem były poseł w Tyflisie, hr. Schulenburg.

Austro-Węgry w Batumie przedstawicieli nie mają. Ze strony tureckiej prowadzi pertraktacje minister sprawiedliwości, Halil bej.

Uznanie republiki Zakaukaskiej dotychczas nie nastąpiło. Pertraktacje mają widocznie przebieg desyć trudny.

Z Grodna i okolic.

(Dokończenie).

Polskie Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny, oprócz wyżej wymienionych instytucji, które częściowo lub całkowicie utrzymuje, daje stałe zapomogi miesięczne innym zakładom i instytucjom i tak np. hojnie wspierana była dotąd Ochrona parafji Farnej. Instytucja ta istnieje w Grodnie oddawna, jako należąca do Katol. T-wa Dobroczyńczości przy Farze Grodzieńskiej, założonego przez ks. kan. Ellerta, ówczesnego dziekana grodzieńskiego, kilkanaście lat temu. T-wo o bardzo szerokich celach i ustawie, obejmowało niegdyś całą sferę dobroczynną, opartą na inicjatywie i poparciu społeczeństwa miejscowego; posiada plac i dom przy zaułku Tatarskim, tudzież duży plac za miastem, obok przytułku żydowskiego, ofiarowany niegdyś przez miasto. Obecnie cała działalność T-wa ogranicza się do opiekowania się ochroną, w której, pod kierownictwem ochronarki p. Jadwigi Materskiej, wychowuje się 40-ro dzieci od 6 roku życia do 13—14 lat. Do utrzymania ochrony wielce się przyczyniają sami parafjanie farni, którzy hojnymi datkami raz na miesiąc znacznie zasilają kasę T-wa. Obecny zarząd T-wa, złożony z ks. Żebrowskiego, jako f. m. prezesa, ks. Bojarnicza, jako zastępcy, ks. Kuryłowicza, p. Aliny Wróblewskiej i p. Juliana Linkego, ustawicznie przemysłowa nad tem, w jaki sposób wznowić i rozszerzyć niegdyś zamierzoną tak szeroko działalność T-wa; brak jednak środków i ludzi staje temu na przeszkodzie.

Do wspieranych również przez Towarzystwo mies. pom. of. wojny instytucji należy Ochrona Serca Jezusowego, założona w r. bież. na przedmieściu Zaniemeńskim a zostająca pod kierunkiem T-wa opieki nad dziećmi im. Orzeszkowej. Zwierzchni nadzór nad ochroną spoczywa w doświadczonych rękach kan. B. Jarnicza, który popiera ją stale hojnymi ofiarami i światłą radą; ma też ochrona dzielne opiekunki w osobach p. Chmieleckiej i p. Cytażyńskiej. Ochrona należy do kategorii zakładów, noszących nazwę ochron dziennek; w niej około 35 dzieci otrzymuje całodzienny posiłek, naukę w formie pogadań, opiekę i godziwą rozrywkę.

«Żłobek», t. j. dom wychowawczy dla podrzutków, nie jest wprawdzie instytucją całkowicie popieraną przez T-wo mies. pom. of. wojny, gdyż jest instytucją miejską, ale jednak T-wo, na równi z całym miejscowym społeczeństwem, hojnie ją wspiera. «Żłobek» pozostaje pod kierunkiem pań, z księżną Heleną Świątopolk Czwertynską i p. Dudzińską na czele. Instytucja ta daje obecnie przytułek 50 dzieciom w różnym wieku — od niemowląt do 5—6 roku życia.

Instytucją również miejską jest Schronisko dla starców; pomimo to jednak Towarzystwo daje sumy na poprawienie żywności pozostającym w schronisku ok. 40 starcom.

Jako jedna z agend Towarzystwa, jest również pomoc stała, okazywana chorym więzaiom cywilnym, znajdującym się w dawnym grodzieńskim więzieniu centralnem. Korzystając z pozwolenia władz, ks. Franciszek Hrykiwicz, kapelan klasztoru pp. Brygidek i prefekt szkół, za pieniądze, ofiarowane przez Towarzystwo, dostarcza chorym więzaiom trochę lepszego pożywienia, jak np. jaj, mleka, chleba.

Na tak szeroką działalność swą polskie Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny czerpie środki wyłącznie z ofiarności ludzi dobrej woli. Ofiary w naturze i gotówce od osób pojedynczych, składki członkowskie, loterie i zabawy, urządzone na cele Towarzystwa — oto źródło, z którego płynęły dotąd środki. Nie mam pod ręką dokładnych danych o stanie finansowym Towarzystwa, przeto nie mogę służyć cyframi, to tylko powiem, że urządzone niedawno, bo 24 i 25 marca, dla ofiary i wstrzemięźliwości na rzecz Towarzystwa, łącznie z loterią fantową, dały przeszło 15,000 marek gotówką, tudzież wiele datków w naturze. Wielką pomoc w tym wypadku okazała ludność wiejska i okoliczne dwory, które się wprost prześcigały w ofiarności. Na sezon wiesenny zamierza Towarzystwo urządzić kwiatek; było też w projekcie wprowadzenie w Wilna kwartetu kameralnego imienia Moniuszki; ale z powodu wyjazdu jednego z uczestników zespołu, projekt ten nie doszedł do skutku. Natomiast ma być urządzony koncert znanej w kraju skrzypaczki p. Wandy Bohuszewiczówny, przy współdziałaniu p. Szymon-Kulickiej o bardzo urozmaiconym swoim programie.

Wyjazd z Grodna wielu osób ze sfer inteligentnych, zwłaszcza inteligencji zawodowej, bardzo ujemnie się odbija na poziomie intelektualnym miasta i okolic; dało to się zwłaszcza odczuć przy organizacji pracy oświatowej i szkolnictwa. Gdy i po innych miastach wszystko, co czuło i myślało po polsku, z zapamiętaniem się do pracy nad oświatą w najszerszym zakresie, w Grodnie teren ten zostaje opustoszałym. Dwie szkoły średnie, męska i żeńska, zostające moralnie w ręku społeczeństwa, stale narzekają na brak nauczycielstwa, a wielka szkoda, gdyż, o ile ten stan potrwa dłużej, tak pięknie zapowiadające się szkoły będą zmuszone przerwać swoją egzystencję.

Szkola męska, założona staraniem ks. Fr. Hrykiwicza, przy współdziałaniu p. Marii Chmieleckiej, a będąca własnością p. Wojciecha Chmieleckiego, ma obecnie sześć klas gimnazjalnych, w których uczy się przeszło 270 chłopaków. Uczniowie rekrutują się przeważnie ze sfer wiejskich — synowie szlachty zagrodowej i włościan z okolic Grodna i Sokółki, z pod Świdła i z dzielnic Zaniemeńskich. Budżet roczny szkoły wynosi na rok przyszły 42,000 mk. Kierownikiem obecnie jest p. Ludwik Kuczewski.

Szkola żeńska, również o typie gimnazjalnym, liczy obecnie pięć klas w których się uczy około 150 dziewczynek, przeważnie ze sfer mieszczaństwa grodzieńskiego; wieś uważa widocznie za niepotrzebne kształcenie dziewczynek. Szkoła mieści się w murach klasztoru pp. Brygidek i jest pod kierunkiem siostry Marji-Pawły Gałycy, przełożonej klasztoru.

Szkolnictwo elementarne całe jest w ręku władz okupacyjnych, które złożyły dwie szkoły dla ludności polskiej — jedną w mieście, drugą na przedmieściu Zaniemeńskim; liczba uczącej się dziatwy w każdej szkole waha się pomiędzy 40—60. Istnieje również trzy klasowa Borysa i Hleba szkoła elementarna białoruska. Wiele natomiast pozbawiona jest całkowicie nauki.

Do instytucji kulturalnych w najszerszym zakresie zaliczyć należy istniejące oddawna w Grodnie Towarzystwo «Muzas», którego czynnym członkiem przez lat kilka była Eliza Orzeszkowa. Rok temu Towarzystwo to wznowiło swoją działalność i obecnie liczy około 100 członków rzeczywistych. «Muzas» ma trzy sekcje: muzyczną, dramatyczną i literacką. Prezesem obecnie jest p. Dr. Kozczkowski.

Grodzieńskie Towarzystwo Rolnicze również wznowiło ostatnimi czasy swoją działalność. Sprawami Towarzystwa kieruje obecnie hr. Michał Krasiański; narazie Towarzystwo ma na widoku zorientowanie się ogólnie w stanie gospodarstw rolnych w kraju, i w tym kierunku zamierzają obecnie prace Towarzystwa.

Z okolic Grodna na ogół obumarłych, jedne Druskieniki dają wyraźniejsze oznaki życia. Spustoszone straszliwie w czasie wojny, niemal całkowicie wyludnione, z wyjątkiem najuboższej ludności, przedkują się do pracy. Energetyczne zabiegi miejscowego proboszcza, ks. Bolesława Wolejki, przyczyniły się do rozpoczęcia akcji dobroczynnej dla najuboższej ludności, tudzież do utrzymania istniejącej tu oddawna, a obecnie tak potrzebnej ochrony.

Nastroj okolicznej ludności, zwłaszcza drobniejszych właścicieli, nie jest wogóle wesoły — wojna daje się odczuwać bardzo; to jednak jest pewne, iż się czuje zadowoloną i nawet dumną z tego, że pozostała w kraju, na swej ziemi, która żywiła ją od tylu pokoleń; dumną jest z tego i wdzięczną tym, którzy z nią pozostali i wstrzymali ją od ucieczki.

L. J—czyk.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Jana Nepom.
Jutra: Paschalis.
Pojutrze: Bryka.
Wschód słońca — o g. 4 m. 01
Zachód słońca — o g. 7 m. 53

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W piątek, 17 b. m., o godz. 9 rano odbędzie się w kościele św. Michała nabożeństwo żałobne za wszystkich naszych braci, wymordowanych w Niemirowie i wogóle na kresach.

Z WILNA.

— **Koncert kameralny** kwartetu «im. St. Moniuszki», jak dowiadujemy się, został przeniesiony z dnia jutrzejszego na **wtorek, dn. 21 bm.** Powodem tego, iż inicjatorzy koncertu pragną zeń stworzyć prawdziwe święto artystyczne, godne imienia wielkiego mistrza, którego imię nosi kwartet. Jak wiadomo bowiem, członkowie zespołu, poświęcając bezinteresownie pracę swą, talent i zabiegi, przeznaczają dochód z tego koncertu na sporządzenie i wmurowanie tablicy pamiątkowej Moniuszki w domu, w którym mieszkał wielki mistrz pieśni naszej.

Pozostałe w niedźnej ilości bilety nabywać jeszcze można: pierwsze 8 rządów parteru i łóża u «Czerwonego Sztralia» (S-to Jerska róg Tatarskiej), pozostałe zaś u «Zielonego» — S-to Jerska 22.

— **Wielka zabawa ogrodowa** na rzecz szkół A. W. Czarnowskiej odbędzie się w ogrodzie Botanicznym pierwszego dnia Zielonych Świątek, 19 bm. Zabawę urozmaici loteria, oraz ćwiczenia gimnastyczne uczniów. Początek loterii o g. 12 w poł. — zabawy o g. 2 ej. Fauty na loterję są przyjmowane z wdzięcz-

nością codziennie w kancelarii szkoły A. W. Czarnowskiej od g. 8—2, w mieszkaniu p. Mieczysławy Jeleńskiej, S-to Jerska № 19, w magazynie p. Szumańskiej, S-to Jerska № 1, oraz w księgarni p. Jankowskiej, Zamkowa 14.

— **„Z Lutni».** (Teatr Polski). W sobotę, 18 bm., najlepsze sily artystyczne teatru naszego odegrają jedno z arcydzieł ojca komedji polskiej, Al. hr. Fredry, — «Pan Geldhabs», na rzecz Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach Stow. nauce i wychow.

Nie wątpimy, iż tak sympatyczny cel zapewni szczerne widowienie, bo przecież chodzi tu o pośpieszenie z pomocą bractw młodzieży naszej, która słuszenie może jej oczekiwać od społeczeństwa.

W niedzielę, 19 go, i poniedziałek, 20 bm., repertuar «Lutni» zapowiada pełną humoru i werwy komedję K. Głińskiego, «Szaławilas».

Kasy «Lutni» będą czynne, od dzisiaj poczynając, codziennie: na przedstawienie sobotnie od 12—2 i 4—9 (kasa № 2), na widowiska zaś niedzielne i poniedziałkowe od 5—8 wiecz. (Kasa № 1).

Początek wszystkich widowisk o g. 8 wiecz.

— **„Beben».** W niedzielę, 12 bm., teatr polski w «Lutni» wystawi lekką komedję francuską P. Vebera i H. Gorsse'a p. t. «Beben».

Rolę tytułową odegrała z wielkim zacięciem p. S. Wiślańska, chociaż Koleta w jej ujęciu nie zupełnie może odpowiadała intencjom autorów.

Rolę sławnego i szlachetnego artysty malarza, Maurycego Delanoy, odtworzył z wielką starannością p. W. Renard.

Wcale charakterystyczną była p. M. Bielecka w roli paryskiej gwiazdy artystycznej, p. Nancy Waller.

P. p. Millerowa i Łozińska stworzyły bardzo udatne typy pobożnych ciotek Kolety.

Resatę obsady tworzyły pp. Z. Malska, S. Olszewska, L. i O. Czajkowskie, oraz pp. L. Wolejko, W. Olasek, J. Kryński, M. Prawdka, W. Kieszczyński i W. Władysławski, którzy stanowili maogół dość zgrany zespół. W niektórych tylko miejscach akcja była nieco za powolną. M.

Organista.

(Dokończenie.)

Choćż Moniuszka pilno było wracać do Wilna, bo mieszkała tam jego narzeczona, uleż musiał prośbie przyjaciela ojca, to też w niespełna godzinę wjechali już na duty dziedzińiec, na którym kilka dosyć porządkich znajdowało się budynków. Dom mieszkalny stał w głębi, okna o małych szybach, oprawionych w cłów, a ozdoba jego stanowił obszerny ganek z mruwanymi słupami, na ganku stały ławki, niegdyś malowane, obecnie koloru nie dającego się określić.

Kiedy bryczka rotmistrza zajechała, co żyło wysypało się na jego spotkanie; pani rotmistrzowa w siłafrocisku i białym czepku; porucznik z żoną miłą kobiecina; synek ich: chłopak lat 10 cłu i dwie bliźniaczki, za którymi wszyscy przepadali. Nastąpiły powitania, jak gdyby się od roku nie widzieli i prezentacja Moniuszki, poczem weszli wszyscy do dużej sieni, a stamtąd do bawialni. Dzisiaj nosiłaby ona nazwę salonu, ale nie dotwarzy starym komnatom nazwy francuskiej. W pokoju tym sufit był belkowany, podłoga malowana w gwiazdy, w rogach stały piece z zielonych polewanych kafli, między piecami duży kominek, a na nim gipsowe popiersie Napoleona; na ścianach wisiały litografie kolorowane Poniatowskiego, Kościuszki, Dąbrowskiego, Dembińskiego, Kozielskiego, Niegolewskiego i wielu innych. Meble były czesotkowe, obite materiałem z błękitnej wełny w żółtawe plamy, nad kawałkami było duże lustro, a kóło drzwi, prowadzących do dalszych pokoiów, stał szafowy zegar, wygrywający kuranty.

Niebawem podano obiad, gdy gość i domowi zasiedli do stołu, rodzina

zaczęła pytać rotmistrza, jak brzmiały nowe organy, bo on jeden jeździł do parafjalnego kościoła, gdy inni słuchali Mszy Świętej w filjalnym, znajdującym się bliźutko dworu, tuż za ogrodem. Rotmistrz począł więc opowiadać z werwą jak Moniuszko cudownie grał, a narazę swoją zakończył: «Powiadam Wam, pan Stanisław to wielki muzyka, a obracając się do Moniuszki dodał, «Szabelko», jesteś stworzony na organistę, a twoja gra, to najpiękniejsza modlitwa! Tak, Szabelko, ty grając, modlisz się».

Na dworsie było zimno tego dnia, to też zapalono na kominku, a całe towarzystwo zasiadło przed miłym ogniem: rotmistrz długi fajkę, porucznik z krótką, a Moniuszko podano cygaro. «Pal śmiało», rzekł mu rotmistrz, «nasze jeźmoście to żołnierskie żony, nie przeszkadzaj im dym tytoniowy, tak jak mójw ich nie przestraszył prochowy... Cośmy sięgo nie napółkali z twoim ojcem... Pod Smoleńskiem nawet byliśmy razem; Cześć służył w piechocie, a ja w kawalerji. Cesarz miał powiedzieć dowodzącemu polskimi pułkami: «To wasze miasto, bierzcie je!» Czy to powiedział, czy nie powiedział, nie wiem; dosyć, że zaraz zatrąbiono, a 15 i 17 pułki poszły do ataku. Rosjanie przylili naszych z armat, ustawionych na murach, a że celnie strzelali, duże ponieśliśmy straty; poszli i Francuzi z drugiej strony, spotkało ich to samo. Już zaczęto odstępować, kiedy dano znać, że Polacy są w nieście. Podczas szturm general Chłopicki został ranny w nogę; położono go na nosze i chciano unieść z pola bitwy, lecz nie pozwolił, kazał

sobie tylko nałożyć opatrunek i dalej dowodził. Nazajutrz na czele gwardji wszedł do Smoleńska, gdzie dał kilka pozostaliśmy.

Byłby pan rotmistrz długo jeszcze gadał, ale otworzyły się drzwi i usłyszano «Laudetur Jesus Christus». Zerwali się wszyscy, odpowiadając: «In secula seculorum», poczem wszedł ksiądz siwy, jak gołąb, o pięknej i ładnej twarzy, witając się uprzejmie.

— Ksiądz proboszcza dobrodzieja zawołał rotmistrza.

— Nie jestem jeszcze proboszczem, mości rotmistrzu, — siedzę na filji.

— Co się przewlecze, to nie uciesz, Szabelko.

— Nie łowi się ryby przed niewodem, — odparł ksiądz.

— Szlachcie na zagrodzie, równy wojewodzie — zakomunikował rotmistrz — i usadowiono kapłana na najlepszym miejscu.

Po przedstawieniu Moniuszki księdzu, rotmistrz szepnął mu na ucho «syn Czesława», jak muie widzisz żywego, Szabelko... Syn Czesława, powtórzył ksiądz zdziwiony, «bardzo się cieszę», służyłem i ja za młodu w wojsku, znałem ojca Pańskiego, dzielny to był żołnierz, może zanadto śmiały. Opowiem wam o nim historjke, którą cały obóz sobie w 1809 roku pod Wiedniem powtarzał. Pięknego poranka, po bitwie, która kilkanaście godzin trwała, przyprowadził kapitan Moniuszko generałowi czterech huzarów, których sam jeden wziął do niewoli — i salutując, rzekł: — Raportuje J.W. Generałowi, że tych czterech spotkałem, tych czterech ranilem, tych czterech wzięłem do

niewoli i tych czterech przeprowadziłem.

Podczas wiecerzy całe towarzystwo rozmawiało z ożywieniem, a Moniuszkę traktowali wszyscy serdecznie. Dowiedziano się, że jest zaręczony. Rotmistrz oświadczył, iż najniezawodniej przyjedzie do Wilna na ślub, za co pan Stanisław, aż dwa razy go w ramię pocałował.

Nareszcie nadszedł oczekiwany i radośny dla Moniuszki dzień 25 sierpnia 1840 roku, ksiądz Karczewski w kościele Pana Jezusa na Antokolu (obecnie cerkiew) pobłogosławił związek małżeński między wielkim muzykiem i panną Millerówną. O 10-tej godzinie zebrało się sporo osób w kościele; stawił się i pan rotmistrz z synem swoim, porucznikiem i po mszy św. nastąpił ślub, ksiądz Karczewski w gorących słowach długo przemawiał do państwa młodych, życząc im szczęścia i błogosławieństwa Bożego na drogę życia.

Gdy po odbytej ceremonji nowopobrani wyszli z świątyni Pańskiej, dwie małe śliczne dziewczynki zaczęły im sypać kwiaty pod nogi. Był to pomysł rotmistrza, on sam zaś wsadzając panną Moniuszkową do powozu, ofiarował jej bukiet, związany złotym łańcuszkiem. Po ślubie miał niebawem pan rotmistrz opuścić Wilno, przed odjazdem zaś zakupił u św. Jana mszę świętą na intencję szczęśliwego powrotu do domu. Kiedy się Moniuszko o tem dowiedział, poprosił o pozwolenie zastąpienia organisty; attencja ta ogromnie rozrzewniała rotmistrza.

Moniuszko grał cudownie, a w

Wilnie nigdy takiej gry nieusłyszano...

Ludek dziwił się, babulki pobożne kiwały głowami, szepcząc jedna drugiej: «to chyba Anioł z nieba zstąpił, bo zwyczajny człowiek tego nie potrafi», a zakrystjan, gasząc świece, pomrukiwał niewyraźnie, co miało oznaczać zachwyt.

Moniuszko pierwszy raz grał na organach u św. Jana — i wówczas nie mógł nawet przypuścić, iż w krótkim czasie w tymże samym kościele, stałym organistą zostanie — został nim dla chleba.

OFIARY.

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL”

[Do uznania Ks. Jana Kretowicza.

Zamiast powinszowań w dniu jego imienia — Kantorska M. 2 m., Kolwanowie 2 m., Pietrowicz M. 1 m., Pietrowicz A. 1 m., Lewkowiec J. z córką 1 m., Dorniak J. 1 m., Różycki H. 1 m., Januszewicz A. 2 m., Szpakowska A. 1 m., Degli K. 2 m., Maczyński B. 2 m., Jaroszyński 2 m., Palczewska 1 m., Gorelikowa 2 m., Narwojszówna M. 1 m., Krzycka M. 1 m., Cedrońska M. 1 m., Malinowska S. 1 m., Hoppenowa 2 m., Łapkowska H. 2 m., H. Ib. 1 m., Wincza Ryszard z matką 1 m.

Do rozporządzenia p. Zofji Paszkowskiej.

Ku uczczeniu dnia jej imienia — klasa IV szkoły męskiej Stow. Naucz. i Wych. 20 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego”.

P. Karol Wagner z Solecznik 330 m. (230 mk., jako zebrane kierenkami 175 r. w Mińsku na wydatki w sprawie sarań o powrót do kraju i 100 mk. od niego osobicie) otrzymałem.

Ks. Karol Labianiec.

KINEMATOGRAF „HELIOS”

Program od 15—17 maja 1918 r.

Rozbójnik dziennikarski,

zajmujący dramat w 3 aktach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp. — Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Karty wolnego wstępu w soboty i niedziele z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

PULCHNA RĄCZKA, żarcik w 1 akcie.

Wyrzuty sumienia Kaulka, wesola komedia

w 2-ach aktach.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Zastrzega się prawo zmiany programu.

KUPUJĘ WSZYSTKO!!!

KONIE, BRYCZKI I UPRZAŻ.

Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp.

BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK

poleca następujące wydawnictwa:

- Demka. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami —50 ł.
- Górski X. Krótki Katechizm —36 «
- Obolewoz X. Promień istotnej oświaty —40 «
- Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe 1.60 «
- Rituale Brevius brosz. 1,60, w opr. 3.20 «
- Tajemnic Różańca Żywego —36 «
- Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu —70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Magazyn ubrań męskich F. POPŁAWSKIEGO,

Wielka Nr. 27, 98

poleca ubrania gotowe i na obstalunek. Wykonanie staranne.

FUTRA, WYROBY FUTRZANE,

palta karakulowe i ubrania używane kupnie. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karłina, Wilno, Trocka 20.

PENSJONAT CYWIŃSKIEJ,

Ludwisarska № 1 (Preobrażeńska). Pokoje na doby i miesiącnie, na śniadanie z utrzymaniem. Ceny przystępne. 1560

Łóżnia i wanny dawniej Szarskiego, Trocka 20. Jeżyna, która otwarta codziennie. Od wtorku, 14 maja, zostanie otwarta również łaźnia dla kobiet. 48

KUPUJĘ: brylanty, biżuterję, futra, pianina, fortepiany, dywany, antyki i kwity lombardowe. Placę wysokie ceny. I. Baran, Wileńska 25.

KAPELUSZY Damskich

ŚWIEŻY TRANSPORT

otrzymała i poleca po cenach dostępnych «Fanni», Dominikańska 8.

Dr. W. Kieżun,

choroby wewnętrzne specjalnie płucne.

Przyjm. 10—2, w niedziele 10—12. Uniwersytecka 9—15.

Wyprzedaje:

miękkie meble, fortepjan, nowe pianino, armaturę elektryczną i różne rzeczy. Bakszta № 2. Można oglądać od godz. 10—12 i 4—6 wiecz. Michałowski. 61

Dr. O. MARKON,

choroby wewnętrzne.

przyjmuje od 11—12 i od 4—5 pp. Kalwaryjska 4—7. 33

Mahoniowe

MEBLE, stylowe, staroświeckie,

do sprzedania. Wielka № 72, hotel Baltycki, pok. № 13. Od g. 10—12 w poł., Życk. 95

Potrzebna

nauczycielka

na wieś, wymagane niemiecki i muzyka. Muśnicki-Kaczyński. Oferty składać w adm. «Dz. Wileńskiego», Dominikańska 4. 90

Zgubiono 14 bm. 3 klucze duże. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem. Królewska 1, kawiarnia pod «Sokołem». 101

Nauczyciela lub nauczycielki języka rosyjskiego poszukuje Niemiec. Heinze, Arsenalska 4. Oferty proszę składać w Redakcji. 93

Okazyjnie

do sprzedania mało używane męskie, damskie i dziecięce (lat 12—15) ubrania, bielizna i obuwie. Wielka 72, dd 10—12 i od 4—6 w., hotel Baltycki, pokoju № 13—Życk. 95

Do wydzierżawienia

dom z zasianym, owocowym ogrodem w Nowo-Wilejce, blisko kościoła. Tamże rozmaite meble do sprzedania. Lisowska. 62

Salonowe meble

mahoniowe do sprzedania. I-sza Radzińska 10—2, Meleszko. 96

Okazyjnie

do sprzedania mało używane damskie suknie i ubrania (dla dziewczynek 12 lat i chłopców 15 lat), a także bielizna i obuwie. Wielka 72, hotel Baltycki, pokoju № 7—Życk. Od 10—12 i od 2—4 pp. 7

DO ZAKŁADU 99

ślusarsko-mechanicznego potrzeba 2-ch zdolnych pomocników do krajania blachy nożycami. Robota stała. Subocz 6, W. Cichosz.

Mieszkanie zamiast letnisko. Mleko i owoce na miejscu. Antokol 68, Sypowicz. 94

APTEKA

W. OTTOWICZA

przy ul. Wielkiej Nr. 49, egzystująca od r. 1797, 45 przeszła obecnie pod zarząd osobisty prowizora W. Ottowicza.

Z powodu wyjazdu

do wydzierżawienia ogród owocowy i 100 sążni ziemi zoraonej, na Popowoszczyźnie № 26/28. Dowiedzieć się: Ludwisarska (daw. Preobrażeńska) № 1—22, Borkowski. 91

Zarząd Stow. Spoż. „Solidarność”

uprasza Sz. Członków, którzy życzą sobie należeć do sekcji opałowej, aby się zgłosili do sklepu Stowarzyszenia (Portowa 6) do dn. 20 maja r. b. w celu zapisania się na listę sekcji.

Doktor

Józeta Dowgiałło,

choroby wewnętrzne, przyjmuje od 3—5 pp. 14

Garbarska Nr. 5 m. II.

Biedna kobieta błaga o odniesienie chustki za wynagrodzeniem, którą zgubiła w Zakrecie. W. Pohulanka, № 29—4, Krasowska. 63

Biurko dębowe sprzedam. Orzeszkowej № 3—2, od g. 11—1, Hr. Piater. 79

DRUKARNIA

KS. A. RUTKOWSKIEGO

Wilno, Królewska Nr. 7, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

WYKONANIE STARANNE. :: CENY UMIARKOWANE. ::

Pisanie podań i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kankaska № 14—4, od g. 9—2 pp. 67

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Największa wygrana ewent. milion mk. Należy spróbować szczęścia! Wielka Hamburgska loteria państwowa! Kolosalne szanse wygranej zapewnia Hamburgska loteria państwowa, której ciągnięcie wkrótce się odbędzie.

MILJON MAREK

jest ewent. największą główną wygraną, lub też jedna z następujących: 900000, 890000, 880000, 870000, 860000, 850000 i t. d. specjalnie 500000, 300000, 200000, 100000, 90000, 80000, 70000, i t. d.

Naogół w 7 klasach zostanie wylosowanych 13 milionów 731000 marek. Losy pierwszej klasy wysyłam według urzędowej ceny: 10.— m. za cały los, 5.— « za pół losa, 2,50 « za ćwierć l.

Tabele wygranych oraz wygrane pieniądze zaraz po każdym ciągnięciu. Urzędowe plany wysyłam gratis. Zaleca się obstalowywać kilka losów, ponieważ wówczas szanse wygranych są o wiele znaczniejsze. Już 7 razy wypłaciłem moim klientom duże premje, ostatnio 2 razy w jednym roku 305000 m. i 303000 m. Ponieważ obstalunki nabywają zwykle w bardzo dużej ilości i ponieważ posiadane losy szybko się wyczerpują, zalecam najskrajniejsze obstalowanie najpóźniej do 30 maja 1918 r.

Józ. Damanna, Hamburg,

ul. Królewska 15 (Königsstr.). Firma założona w 1851 roku. Najstarsza i najbardziej znana główna kolekta. Subkolektorzy, którzy życzą sobie podjąć się sprzedaży losów za prowizję i na dogodnych warunkach zechcą natychmiast zgłosić się do mnie. 9